

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki № 8. Skrzyn. poczt. № 50—Ad. tel. „Ziemia—Lublin”.

CENA PRERUMERATY:

w Lublinie bez odnośnienia: miesięcz. k. 3.—, kwart. k. 9.—, półrocz. k. 18
rocz. k. 36; z odnośnieniem: mies.
3.60, kwart. k. 10.80, półrocz. kor.
21.50, roczne kor. 43.—
Na prowincji: miesięcz. kor. 4.80,
kwart. k. 14.40, półrocz. kor. 28.80,
rocznie kor. 57.—
W okupacji niemieckiej: mies. kor.
5.30, kwart. k. 15.90, rocznie k. 62.—

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz petit. lub jego miejsce każde-
razowe. Przed tekstem 1 k. 50 hal.
wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem
1 k. 20 h., Nekrologi 90 h. Na ostat-
niej str. 80 h. W drobnych za wy-
raz 14 h. W dziale adr. 5 k. mies.
Korespondencje do Rosji 14 hal. z
wyraz i 2 korony porto od ogł. Za
łączniki za 100 na prow. 2 k. 50
w miejscu 1 k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 14 hal., popołudniowa 10 hal.

II

RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

Patentowany bebenkowy aparat do słuchu

ważny i niezbędny dla słabosłyszących i zagrożonych wosówką dla nabycia jedynie u wynalazcy. Waży tylko ćwierć grama, na zewnątrz niewidzialny. Ładne podziękowania Prospekty bezpłatnie: M. SZAX, Budapest II, Margitkörut 41 IV. Korespondencja tylko w języku niemieckim.

Do sprzedania

Cargi z blachy żelaznej 10 mm. grubości 1200 mm. średnicy nadające się na kotły parowe, piece dla smolarni i t. p. Wiadomość: Początkowska Nr. 7. m. 4. do 10-ej rano i 3—5 po południu.

B-cia GOLDBERG

Lublin - rolewska 7.
Posiada

KAFLE BERLIŃSKIE

własnego wy. obu, cegły i gliny o niotrwał. SZKŁO do okien zwykłych i wystawowych. Żelazno-betonowe słupki na ogrodzenia i cementowe dachówki.

Telegramy.

Groźna sytuacja na zachodzie.

BAZYLEA. 21.4. (tel. wł.). „Daily Mail” w telegramie z frontu po raz pierwszy stwierdza, że zajęte przez Anglików porty w Kanale są zagrożone.

LUGANO. 21.4. (tel. wł.). Paryski korespondent włoskiej „Stampy” donosi: Położenie wojsk koalicyjnych we Flandrii jest bardzo krytyczne. Ypern jest

bardzo poważnie zagrożone. Nieprzyjaciół stara się na trzech drogach dostać do Calais.

BERNO. 21.4. (tel. wł.). Według doniesień dzienników szwajcarskich marszałek Haig wysłał wezwanie o jaknajszysze nadesłanie na front północny wojsk pomocniczych.

Z frontu zachodniego.

BERLIN. 21.4. (B. K.). Komunikat niemiecki pod datą 19.4 wieczorem.

Z pola walki nic nowego.

Na północny-zachód od Moreuil nie ponawiali Francuzi swych ataków na skutek niepowodzeń wczorajszego dnia.

Hr. Szeptycki na specjalnej audjencji u Cesarza.

WIEDEŃ. 21.4. (B. K.). Cesarz przyjął na specjalnej audjencji hr. Szeptyckiego.

Początek wojny rosyjsko-chińskiej?

CHARBIN. 21.4. (B. K.) Bolszewicy mieli podobno wystosować do władz chińskich ultimatum, w którym żądali wydania dowódcy kozaków Semenowa, oraz rozbrojenia jego wojsk. Ponieważ Chińczycy wzbranieli się wykonać te żądania, bolszewicy zbombardowali stację kolei mandżurskiej Dauria. Według wiarygodnych doniesień koncentrują bolszewicy niedaleko Władywostoku swoje wojska.

Armia amerykańska.

WASZYNGTON 21.4. (B. K.) Sekretarz dla spraw wojennych Baker przedstawił prezydentowi Wilsonowi, że powiększenie armii amerykańskiej jest koniecznym, oraz że przygotowanie tej armii musi być znacznie przyspieszonym.

Jak słyhać stan liczebny armii amerykańskiej ma być natychmiast podniesionym na 3 miliony ludzi. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną że liczba ta zostanie później podniesioną do 5-ciu milionów ludzi.

Kredyty udzielone sprzymierzeńcom wynoszą łącznie 5285 milionów dolarów. Z tego przypada na Francję 1565, na Anglię 2720, na Włochy zaś 550 milionów dolarów.

Strajk w Budapeszcie.

BUDAPESZT. 21.4. (B. K.) Zorganizowana grupa robotnicza zarządziła dzisiaj strajk demonstracyjny. Od w pół do 12-stej do 12-stej w południe wstrzymano wszelką pracę we wszystkich fabrykach i zakładach. Mężowie zaufania robotników wręczyli kierownikom przedsiębiorstw memorjały, w których żądają wprowadzenia w życie powszechnego prawa wyborczego.

Hr. Czernin ambasadorem w Berlinie?

WIEDEŃ. 21.4. (tel. wł.). Według krążących tu pogłosek hr. Czernin ma otrzymać stanowisko austro-węgierskiego ambasadora w Berlinie.

Pożegnalna audjencja hr. Czernina u cesarza.

WIEDEŃ. 21.4. (B. K.) Cesarz przyjął dzisiaj na audjencji byłego ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, który udaje się w najbliższych dniach do Abazji w celu wypoczynku.

Audjencja miała przebieg niezwykle zaszczytny dla ustępującego ministra Cesarz wręczył mu osobiście brylanty do wielkiego krzyża św. Szczepana,

dziękował mu gorąco za jego skuteczne i pełne poświęcenia działanie jako męża stanu, oraz wyraził kilkakrotnie nadzieję, że hr. Czernin znajdzie w Abazji taki wypoczynek, który w jaknajkrótszym czasie dozwoli mu poświęcić także i w przyszłości jego cenną pracę dla dobra dynastji i monarchji.

KUPUJCIE dziś znaczek na ochrony Lub. Tow.

Dobroczynności.

Stan wojenny w Petersburgu.

Jak donoszą z Petersburga, sytuacja, która się tam wytworzyła wskutek głodu, budzi poważne obawy. Dokonano kilku pogromów fabryk i browarów, gdzie były pono ukryte zapasy żywności. Komitet wojenny rewolucyjny przedsięwziął energiczne środki, wysłał na miasto samochody pancerne, które ogniem kartaczożnic rozpraszały tłumy. Ponieważ jednak wybrzyki nie ustawały, przeto komitet do walki z pogromami ogłosił stan oblężenia w Petersburgu.

Wszelkie zgromadzenia na ulicach są zabronione.

Próby pogromów fabryk, składów, sklepów, mieszkań będą tłumione ogniem kartaczożnic bez uprzedzenia.

Bramy i wejścia domów są zamykane o godzinie 9-wieczorem i otwierane o godz. 7-ej zrana.

Jednocześnie komitet postanowił zamianować komisarza nadzwyczajnego wojennego do walki z pogromami, dać mu do rozporządzenia wojsko, zobowiązać go do oczyszczenia Petersburga z chuliganów i band i aresztowania pogromców, dać sankcję zaprowadzenia stanu wojennego w całym okręgu petersburskim, jeżeli zajdzie tego potrzeba.

Ze stolicy.

(Niepokojące wieści. — Przed pierwszym poborem wojskowym. — Nominacje do Rady Stanu. — Kasy chorych).

Warszawa, 20 kwietnia.

W gabinecie polskim panuje od dni kilku poważne zaniepokojenie z powodu wiadomości o mającem niebawem nastąpić nowym uregulowaniu granic Królestwa Polskiego. Wobec zapewnień, jakie premier dr. Steczkowski otrzymał z miarodajnych ust w Berlinie, wiadomość tę należy przyjmować z rezerwą.

Jak słyhać tutaj, sporządzanie list poborowych powierzone zostanie urzędowi gminnym, w miastach zaś magistratom. Jakkolwiek praca w tym kierunku podjęta zostanie już w czasie najbliższym, to jednak listy poborowych nie będą prędzej gotowe, jak za dwa miesiące. W tym czasie utworzoną zostanie główna komenda uzupełnień,

prawdopodobnie z generałem niemieckim na czele, oraz okręgowe komendy uzupełnień, które z chwilą ukończenia technicznych przygotowań przystąpią do poborów. Na razie, stosownie do wielkości istniejących kadr wojska polskiego, wcielonych zostanie do szeregów drogą losowania 9,000 żołnierzy. W ten sposób utworzone zostaną kadry, które w niedalekiej przyszłości umożliwią pobór większej ilości żołnierzy.

Wydział prasowy prezydium rady ministrów komunikuje:

W czwartek, dnia 18 b. m., odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym ustalono propozycje nominacji na członków Rady stanu. Propozycje te przedstawione będą Radzie Regencyjnej. Nadto uchwalono preliminarz kredytów na pokrycie wydatków, związanych ze zwołaniem i funkcjonowaniem Rady stanu do końca bieżącego okresu budżetowego, t. j. do 30 czerwca 1918 r.

Wkrótce ukazać się ma dekret Rady Regencyjnej o kasach chorych.

O luzy internowanych Legionistów.

Muszt, 1 kwietnia.

Rada Regencyjna w Warszawie wyasygnowała kwotę 10.000 marek na rzecz internowanych i ich rodzin. Ministerstwo opieki społecznej przeznaczyło ze swej strony na ten cel 20.000 marek.

Jak nas informują, rozwiązanie definitywne P. K. P. nie zostało dotychczas zatwierdzone przez monarchę i pod tym względem panuje u władz wojskowych dziwna niejasność i brak decyzji.

Co do procesu, dowiadują się, że oskarżenie będzie skierowane ogółem przeciw 240 ludziom, w tem 160 oficerom, a tylko 80 żołnierzom. Akt oskarżenia będzie wystosowany najwcześniej za 2 lub 3 tygodnie. Jeżeli rozprawa pójdzie gładko, to proces może zakończyć się za jakie 5 tygodni. Prawdopodobnie jednak cała sprawa przewlecze się znacznie dłużej.

Po odejściu transportu na front w obozach internowanych pozostało jeszcze około 2.000 żołnierzy i 250 oficerów. Na front zatem odeszło 3.000 ludzi. Zwolniono wprost z obozu, jako małoletnich, około 500.

Praca komitetów Opieki jest nadzwyczaj wydajna. Ze składek w Galicji zebrano dotychczas 200.000 koron w gotówce i za 100.000 koron naturalji.

Ciągle zmiany w składzie obozów niedozwalają na organizowanie ćwiczeń, kursów i t. p. Jedynie w Dulfalwa pułkownik Sikorski zorganizował stałe ćwiczenia i kursy języków. Tak samo energiczny porucznik Wertheim urządza codziennie ćwiczenia żołnierzy.

W obozie wprowadzono odznakę pamiątkową w formie wstążki do portpe, noszonej na klapie munduru. Odznaka ta bywa przyznawana zasłużonym w pracy koleżeńskiej oficerom.

Nastroj wśród żołnierzy jest dobry.

Z życia Chełmszczyzny.

(Przed wielką manifestacją narodową.—Wyteżona praca narodowa w Zamościu.—Straż kresowa i ruch oświatowy.—Macierz Szkolna i Kółka rolnicze w pow. Chełmskim.—Kursy uzupełniające dla nauczycielstwa.)

Chełm, 17 kwietnia.

W tych dniach ukazał się nowy numer „Głosu ziemi chełmskiej” i przynosi obfite, ciekawe informacje o życiu kresów, a w szczególności Chełmszczyzny.

Straż kresowa organizuje w Chełmie w dniu 3 cni maja uroczysty obchód narodowy, którego zadaniem będzie nie tylko uczczenie wielkiej rocznicy lecz zarazem złożenie świadectwa polskości ziemi zagrożonej.

„Głos ziemi chełmskiej” pisze w sprawie obchodu co następuje:

Dzień 3 maja na ziemi podlaskiej i chełmskiej będziemy obchodzili, jako święto narodowe, powstrzymaniem się od pracy, modlitwą wspólną po kościołach za pomyślność sprawy narodowej i pomyślność oręza polskiego, będziemy obchodzili je gromadnym rozważeniem, co przeszłość każe czynić, by unikać błędów w przyszłości, jaką moc daje dzień przeszły, jeśli powstał z bólu i prawdy narodu.

Zywa praca narodowa wrze w Zamościu.

Kółko Powiatowe straży kresowej rozwija się bardzo pomyślnie, gromadzi dane statystyczne i opiekuje się wszelkimi objawami pracy narodowej.

Zebrań wszelkich instytucji kulturalnych i oświatowych odbywają się pod hasłem obrony narodowego stanu posiadania. Poszczególne instytucje opodatkowują się na rzecz Funduszu kresowego. Pod tymi hasłami obradowały tu w ostatnich czasach zjazd Zrzeszenia nauczycieli szkół początkowych i zjazd prezesów Kółek rolniczych.

W pow. zamojskim działa obecnie 300 ludowych oraz 2 ochrony. Pracuje w nich 190 nauczycieli i nauczycielek. Przy 100 szkołach istnieją kursy wieczorne dla analfabetów.

W Chełmie w dn. 12 b. m. odbyło się we własnym lokalu zebranie członków chełmskiego Koła Macierzy szkolnej. W prezydium zasiadli p. Felicjan

Lechnicki, jako przewodniczący, oraz pp. L. Wołodkówna i St. Rychłowski. Sprawozdanie z działalności Koła składał prezes Kozerski, podkreślając trudne warunki, w jakich Koło musi działać. Społeczeństwo chełmskie nie popiera Macierzy należycie wydatnie. Natomiast z wydatną dla niej pomocą pospieszyło lwowskie Towarzystwo Szkoły Ludowej i lwowski Komitet Daru chełmskiego. Z poszczególnych działów pracy Macierzy złożyli sprawozdania: ks. pastor Loppe—o działalności sekcji czytelni miejskiej, dr. Gniazdowski—o kasie Towarzystwa, p. Janina Kozerska—o bibliotekach ludowych; p. J. Kozerska i J. Sasorska—o szkołach Macierzy; p. J. Kozerska—o ochronkach; p. Miszewski—o sekcji odczytowej; dyr. Ambroziewicz—o komisji obchodu Kościuszkowskiego.

Do Zarządu Macierzy wybrani zostali pp.: St. Bańkowski, dr. Gniazdowski, sędzia T. Kozerski, W. Rzewuska, Al. Sauter i L. Wołodkówna — na zastępców pp.: K. Miszewski, ks. Paweł i Cz. Moraczewski. Do komisji rewizyjnej pp.: dyr. Ambroziewicz, Tad. Dąbrowski i Wł. Zajdler.

W ostatnich czasach w pow. chełmskim ożywiła się ogromnie działalność kółek rolniczych. W dn. 27 marca odbył się w Chełmie zjazd ich delegatów. Pięćdziesięciu uczestników zjazdu reprezentowało 7 kółek. Przewodniczył na zjeździe p. Stanisławski z Sawina. Uchwalono stworzenie powiatowego chełmskiego Związku kółek rolniczych. Władze Związku ukonstytuowały się następująco:

Prezes — p. Stanisławski z Sawina, zastępca — p. Hołysz z Żółtaniec, sekretarz — p. Marcinkowski ze Starostwa, skarbnik — p. Mostowski z Krzywiczek, członkowie — p. Durko ze Strachosławia, p. Eleszuk z Grabniaka i p. Harasymowicz z Łowczy. Do Komisji Rewizyjnej powołano: p. Gołębiowskiego z Siedliszcza, p. Lasocką z Łukówka oraz

p. Jakóbca z Weremowic. Prócz tego p. Durko wybrany został na delegata Chełmskiego Związku do Rady Głównej, a p. Eleszuk do Komisji Hodowlanej C. T. R. Na najbliższe posiedzenie Zarządu Lubelskiego Twa Rolniczego delegowano p. Hawryluka z Sawina.

Dla podniesienia poziomu fachowego przygotowania nauczycielstwa ludowego na Ziemi chełmskiej Ministerstwo Oświaty zorganizowało w czasie ferii wielkanocnych kursy uzupełniające w Zamościu i Chełmie.

W Zamościu otwarto kurs w dn. 3. b. m. Na kurs przybyło 150 nauczycieli, przedstawiciele władz szkolnych i miejscowego społeczeństwa. Zgromadzeni uchwalili protest przeciw układowi brzeskiemu. Program kursu objął następujące wykłady: „Krajoznawstwo” (p. T. Kupczyński), „Dzieje porzobiorowe Polski” (p. K. Chmielewski), „Obowiązki nauczycielstwa” (p. T. Mayzner) oraz szereg krótszych wykładów i odczytów.

Tegoż dnia rozpoczął się także 6-cio dniowy kurs w Chełmie przy udziale 72 uczestników. Na program złożyły się wykłady: „Geografia Polski” (p. W. Jezierski), „Dzieje porzobiorowe” (p. Stanisław Ambroziewicz), „O zadaniach nauczycielstwa” (p. S. Plewiński), „Działacze oświatowi doby pozytywizmu” (p. W. Ambroziewicz), „Metodyka śpiewu” i śpiewy (p. J. Wierzbicka), „Hygiena wieku szkolnego”, „O śmiertelności dzieci i walce z nią” (dr. Gniazdowski). Prócz tego odbywały się lekcje metodyczne pod kierownictwem dr. R. Danysz-Fleszarowej i p. Ludwika Kobierzyckiego.

Wspaniały zapis.

Z Warszawy donoszą:

Ś. p. Tekla Strzyżowska zmarła w Piotrkowie, własność swego męża d-ra Antoniego Strzyżowskiego, mianowicie: dom nr. 12, położony przy ulicy Kaliskiej w Piotrkowie, wraz z ogrodem, zapisała na schronisko dla inwalidów wojska polskiego oraz sierot po nich pozostałych, zastrzegając pierwszeństwo dla inwalidów legionistów, niezdolnych do pracy, oraz ich sierot. Również

na ten sam cel zapisała sumę 50,000 rb. w listach zastawnych.

Dom ma służyć na pomieszczenie inwalidów a kapitał 50,000 rb. powinien być umieszczony w Banku rządowym polskim w Warszawie, jako kapitał wiekuisty żelazny, od którego tylko kupony mogą być użyte na potrzeby schroniska. Osiągnięta ze sprzedaży garderoby suma ma być włączona do kapitału 50,000 rb.; 1000 rb. w zlocie, kolczyki, brylanty, solitery, sześć kamieni, zegarek złoty z łańcuszkiem broszkę i dewizkę, garnitur granatów, cukiernicę z górskiego kryształu zmarła przeznaczyła na własność skarbu polskiego, na ręce regenta księcia Zdzisława Lubomirskiego.

Oprócz prywatnych zapisów ś. p. Strzyżowska przeznaczyła 17,000 rb. na 3 stypendia dla młodzieży polskiej wyznania katolickiego.

Lekarze lubelscy ku czci ś. p. d-ra Borsukiewicza.

Z kół lekarskich naszego miasta otrzymujemy następującą informację:

„Żegnając w przedwczesnie zmarłym ś. p. dr. Piotrze Borsukiewiczem zacnego człowieka i kolegę, wybitnie sumiennego lekarza, nieustraszonego pracownika na wielu placówkach społeczno-lekarskich, członkowie Lubelskiego Towarzystwa lekarskiego w żalu głębokim po stracie jednego z najlepszych współtowarzyszy pracy dla uczczenia pamięci Jego złożyli na kasę i sparcia wdów i sierot po lekarzach koron 555”.

1 POKÓJ Z KUCHNIĄ

potrzebne zaraz lub od lipca (pożądane słoneczne). Zgłoszenia przyjm. Adm. „Ziemia”.

Polskie komunikaty wojenne w czasie powstania 1863 — 4 roku.

O walkach w Ziemi Lubelskiej.

Z pomiędzy licznych nielegalnych polskich druków, które ukazały się na terenie Królestwa Pol. w pamiętnych latach 1860—1865, największe znaczenie dla dziejów samego ruchu zbrojnego mają: zw. „Wiadomości z pola bitwy” i „Doniesienia z placu boju.” Były to urzędowe komunikaty Wydziału Wojny ówczesnego Rządu Narodowego i miały za zadanie informowanie społeczeństwa o wynikach stoczonych potyczek. Komunikaty te powstały w ten sposób, że liczni naczelnicy partii walczących po stronie z Moskwą potyczce, układali oświadczenia i przesyłali je do Wydziału Wojny zaś ten ostatni do drukarni. Komunikaty te ukazywały się bardzo nieregularnie, w miarę rozwijających się walk w letnich miesiącach 1863 r. coraz częściej. Drukowane dotychczas pod ciągłą grozą odkrycia drukarni nie miały ani jednakowego formatu, ani też nie były redagowane według jednej, raz przyjętej metody. Gdy więc raz ukazywał się urzędowy komunikat Wydziału Wojny bez cytowania źródeł, innymi razem podawano dosłownie przepisane oświadczenia naczelników partii. W celu zapobiegania fałszerstwom i nadużyciom licznych osób niechętnych powstaniu każdy komuni-

kat opatrzone był u spodu czarną pieczęcią mającą po środku ukoronowaną tarczę trójpółową z herbami Polski, Litwy i Rusi, wokoło zaś napis: „Drukarnia Rządu Narodowego.” Dziś należą te komunikaty do wielkich rzadkości i zdaje się niema zbioru publicznego czy prywatnego, w którym znalazłby się ich całkowity komplet. Tułają się jedynie szczątki po różnych archiwach i bibliotekach*) w kurzu i zapomnieniu na co bynajmniej nie zasługują. W jednym ze zbiorów krakowskich znajduje się ich kilkanaście. Jeden z nich odnoszący się do udziału województwa lubelskiego w powstaniu publikujemy poniżej:

Doniesienia z placu boju.

Naczelnik Wojskowy Woj. Podlaskiego i Lubelskiego, pułk. Michał Kruk, w raporcie swoim z 7 sierpnia podaje co następuje:

Dnia 4-go b. m., stojąc obozem z oddziałem Lutyńskiego, Jarockiego, eskortą swoją i podpułkownika Grzymały we wsi Boby, oddziałem Majora Krysińskiego we wsi Chruslinie, z oddziałem Wierzbickiego w folwarku Chruslinie, o godzinie 8-iej rano zawiadomiony zostałem, że Moskwa w sile 9-ciu rot, 6-ciu armat i 3 sotni kozaków, wyciągnęła z Janowa na Urzędów i w kierunku zajmowanych przez nas miejscowości postępuje.

*) Największy ich zbiór znajduje się w Muzeum pol. w Rapperswilu w Szwajcarii.

W każdym razie, ponieważ przedtem już rozpoznałem był pozycję bojową i pozostawanie we włościach uważam za nieodpowiadające interesowi partyzantów, wydałem wszystkim oddziałom rozkaz wystąpienia do lasu pod Chrusliną, gdzie każdemu z nich wyznaczywszy stanowisko, wyczekiwałem już nieprzyjaciela. Jakoż po wydaniu rozporządzeń, o godzinie wpół do 12-iej strzały pikiety słyszeć się dały i bój się rozpoczął, wspierany nieustannie rezerwami, które stanowiły oddziały Lutyńskiego i Jarockiego. Raportu szczegółowego nie składam obecnie Rządowi, plan bowiem cały z rysunkiem pozycji, szachując ciągle z Moskwą, później dopiero odesłać będę w możności. Zawiadaniom tylko Rząd, że Moskwa odparta i w nieładzie na przestrzeni dwunastu wiorst w odkrytym polu przez ośm godzin gnana przezemnie była. Wpędzona do miasta Urzędowa i tu jeszcze strzałami naszymi rażona, mogła być najłatwiej zmuszoną do złożenia broni, gdyby nie zupełny brak amunicji we wszystkich naszych oddziałach. Siły nieprzyjaciół przeważającymi były, 600 naszych strzelców, 800 kossynierów, którzy w boju, z przyczyny zbyt dużego oddalenia Moskwy nieczynni byli, nie odpowiadało przecie 9-ciu rotom i armatom. Straty moskiewskie nie są jeszcze wiadome; podług wiadomości zebranych naprędce od urzędników cywilnych, liczba zabitych i rannych przeszło 100 wynosi. Z naszej strony 2 zabitych i 18 rannych (z tych jeden już umarł).

Na tem kończę mój raport, przygo-

gotowywam się bowiem do boju, który jutro z Moskwą stoczyć spodziewam się.”

Cały wielki optymizm walczących za świętą sprawę wolności aż nadto wyraźnie przebiega z tych słów prostych, a jednak tak bardzo wymownych. Cała ogromna wiara i zaufanie w swe siły biją jak źródło odżywcze, mające wzmacniać chwiejnych i wlewać otuchę w bijące niepokojem serca. Jakie wielkie musiał sprawiać wrażenie ten niemal jedyny dowód istnienia rozrzuconych na ogromnych przestrzeniach tysięcy powstańców, ten świszek papieru, podawany sobie z rąk do rąk w najgłębszym sekrecie, często zbrudzony i podarty od zginania wielokrotnego.

Pomijając informacyjną wartość, komunikat taki miał ogromne znaczenie moralne. Przekonywał, że ta straszna, potężna Moskwa nie jest znowu tak niezwyciężoną i często ustąpić musi przed gromadką lichu uzbrojonych powstańców. Wzmacniał wiarę we własne siły, i przekonanie, że poniesione wysiłki nie idą na marne. Prawda, krwawo trzeba było opłacać każde zwycięstwo, wielu z tych, co poszli, nie wróciło więcej, bez ofiar jednak obejść się nie mogło! Komunikat polski stwierdzał to, podając na koniec sprawozdania poniesione straty. Liczyć się z tym warunkiem istotnie należy, nasuwa się jednak trafne porównanie żołnierza-poety z r. 1863 Miecz. Romanowskiego: „Któż ptaków pyta, czyli przeleca przez morza?”

Kraków, 16 kwietnia 1918 r.

Miecz. Rutkowski.